

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Redakcja i Administracja: JAGIELLOŃSKA 3,
Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 poł.
Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 poł.
Redaktor działu gospodarczego przyjmuje
od 8—9 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Konto czekowe P. K. O. 80.750.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetry przed tekstem—25 gr., w tekście—30 gr., za tekstem—10 gr., ogł. mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy) kronika rekl.—nadstawione—35 gr., (za wiersz redakcyjny), nekrologi—25% zniżki, dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. zagraniczne—50% drożej, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej, w dniu świątecznym i zamiejscowo—15% drożej. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy na IV stronie 10-cio łamowy. Terminy druku ogłoszeń mogą być przez administrację dowolnie zmieniane.

Sprawa Studium Rolniczego.

Wielkie zaniepokojenie zarówno wśród młodzieży akademickiej, jak i sfer rolniczych, wywołało wiadomość o tem, iż Ministerstwo Wyznań Relig. i Oświecenia Publ. skreśliło poczynając od roku akad. 1927-28 kredyty dla Studium Rolniczego przy Uniwersytecie Wileńskim. Studium Rolnicze miało być utrzymywane z dochodów prywatnej fundacji hr. J. Umiastowskiej w postaci majątku Żemostaw. Doprowadzenie jednak wspomnianego majątku do należytej rentowności wymaga jeszcze znacznych nakładów oraz szeregu lat pracy. Przez ten czas Studium Rolne miało otrzymywać niezbędne kredyty od państwa. Ministerstwo Wyzn. Rel. i Oświecenia Publ. zapowiedziało cofnięcie tych kredytów.

Zapowiedź ta wywołała w łonie organizacji rolniczych naszego kraju bardzo żywy protest. P. Romuald Węckowicz prezes Związku Kółek i Organizacji Rolniczych Ziemi Wileńskiej umieścił w jednym z ostatnich numerów „Tygodnika Rolniczego” artykuł, w którym prosto powiada iż likwidowanie Studium Rolniczego jest przejawem niechęci w stosunku do Ziemi Wschodnich i tutejszej ludności, niechęci, której dowody aż nazbyt często mieliśmy w łonie centralnych instytucji w Warszawie.

Chcielibyśmy wierzyć, że omawiane zarządzenie jest tylko skutkiem nieorientowania się wyższych urzędników Ministerstwa Oświaty w potrzebach naszego kraju. Ale rozgoryczenie p. Węckowicza, płynące z troski o przyszłość gospodarzących ziem naszych jest dla nas zupełnie zrozumiałe.

Kraj nasz ma charakter rolniczy. Nie mamy, ani węgla, ani rudy żelaznej, ani nawet rozwiniętych dróg komunikacyjnych. To też nie możemy mieć nadziei na stworzenie się u nas znacznych ośrodków przemysłowych. Przemysł, jaki u nas w przyszłości może się rozwinąć, będzie przede wszystkim przemysłem opartym o produkcję rolną, zwierzęcą i leśną (wyrób płótna, przetworów owocowych, konserw, skór, przemysł gorzelniany, przemysł drzewny i t. d.) Cała nadzieja na przyszły dobrobyt, przyszły rozwój gospodarczy i kulturalny naszego kraju spoczywa w rolnictwie. Nie mamy żadnych danych aby stać się eksporterem produktów przemysłowych, ale mamy szerokie możliwości rozwojowe w wypadku stworzenia odpowiednich warunków dla intensyfikacji naszej gospodarki rolnej.

Tymczasem właśnie pod względem poziomu kultury rolnej ziemie nasze stoją szczególnie nisko. Jeżeli porównamy, na przykład, przeciętną wydajność z hektara w byłej dzielnicy pruskiej oraz w naszym kraju, to będziemy mogli skonstruować następującą tabelicę.

	Ziemia Wschodnie	B. Dzieln. Pruska
żyto	9,4	17,2
pszenica	11,1	20,8
jęczmień	9,6	20,2
owies	9,2	18,1
ziemniaki	104	144
buraki	118,5	276,2

Doprowadzenie naszego rolnictwa do bardziej intensywnego sposobu gospodarowania jest utrudnione wskutek całego szeregu niesprzyjających okoliczności. Brak nam kapitałów, brak odpowiednich dróg, co nieraz zmusza rolników

do ogromnego obniżania cen przy sprzedaży na miejscu, brak uregulowanych stosunków własnościowych. Do rzędu najpoważniejszych braków musimy także zaliczyć brak odpowiedniego poziomu wiedzy rolnej. Uprawa roli odbywa się u nas jeszcze w formie niemalże prymitywnej; wśród drobnych, a nawet większych rolników obserwujemy często niechęć do nawozów sztucznych, posługujemy się przestarzałymi sposobami sprzętu i młocki. W takich warunkach ulokowanie w Wilnie wyższej uczelni rolniczej mogło być w bardzo znacznym stopniu przyczynić się do podniesienia kultury rolnej w naszym kraju.

Ale znaczenie Studium Rolnego musi polegać nie tylko na tem, iż wykształci ono cały szereg inteligentnych instruktorów oraz samodzielnych rolników, którzy poniosą do różnych zakątków naszej ziemi nowe bardziej racjonalne metody gospodarowania. Metody te są w ogromnym stopniu zależne od warunków klimatycznych danego terenu oraz od chemicznego składu gleby. Tymczasem wszyscy specjaliści przyrodnicy jednogłośnie stwierdzają, że Ziemia Wschodnie stanowią terytorja nadzwyczaj mało zbadane pod względem ich właściwości klimatycznych, geologicznych, botanicznych, pod względem fauny i flory Studium Rolnicze łącznie z wydziałem przyrodniczym U. S. B. musiałyby stanąć do przeprowadzenia szeregu planowych badań w tym zakresie, badań, ujętych przedewszystkiem pod kątem widzenia potrzeb naszego rolnictwa.

To też zapowiedziana likwidacja Studium Rolniczego byłaby dla naszego kraju stratą nadzwyczaj poważną. Wyrażamy więc nadzieję, że ta zapowiedź zostanie wkrótce cofnięta. Jesteśmy pewni także, iż Minister Staniewicz, którego głębokiego przywiązania do naszego kraju widzimy ciągle dowody, zrobi wszystko od niego zależne, by tej placówki utrzymać.

Ministerstwo Oświaty działało ze względów oszczędnościowych. Sądymy, że gdy pewne redukcje budżetowe są nieuniknione, można znaleźć szereg innych pozycji, których skreślenie nie przyniosłoby dla kraju tak dotkliwej szkody. Naprzykład możnaby było z powodzeniem obciąć subdyja dla endeckich instytucji oświatowych otoczonych obecnie specjalną opieką naszych władz szkolnych. Instytucje te, kierowane przez czynników o określonej orientacji politycznej przyczyniają się tylko do budzenia antagonizmów narodowościowych, spełniając w ten sposób w życiu naszego kraju rolę wybitnie destrukcyjną. Tymczasem instytucje, których praca nosi niewątpliwie charakter twórczy i pozytywny muszą ustępować.

Z Litwy Kowieńskiej.

Bezrobocie w Kłajpedzie.

KOWNO, (tel. wł.). Ilość bezrobotnych, która w początku listopada wyrażała się liczbą 984 mężczyzn i 144 kobiet, w końcu owego miesiąca wynosiła 1208 mężczyzn i 199 kobiet.



Kazimierz Wimbor

Komisarz Rządu na m. Wilno

Kawaler Orderu „Polonia Restituta“

po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach opatrzony Ś. Ś. Sakramentami spoczął w Bogu dnia 24 stycznia b. r. w wieku lat 39.

Nabożeństwo żałobne w Bazylice rozpocznie się o godz. 10-ej rano dziś, w środę dnia 26 b. m. poczem nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz Rossa.

O tych smutnych obrzędach zawiadamiają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych pogrążone w smutku

Żona i dzieci.

Ś. † P.

Kazimierz Wimbor

Komisarz Rządu na m. Wilno.

Dobrze zasłużony w pracy państwowej i obywatelskiej na odpowiedzialnym stanowisku, zasnął w Bogu dnia 24 stycznia 1927 r.

O stracie wybitnego współpracownika zawiadamia z głębokim żalem

Wojewoda Wileński.

3456

Od Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Chrześcijan m. Wilna.

W związku ze smutnym obrzędem pogrzebowym niezapomnianej pamięci Komisarza Rządu ś. p. Kazimierza Wimbora Zarząd Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Chrześcijan w Wilnie uchwalił i niniejszem wzywa Kupiectwo polskie do zamknięcia sklepów w dniu 26 stycznia r. b. od godz. 11 do 12-ej w poł. Jednocześnie Zarząd wzywa ogół Kupiectwa do wzięcia gremjalnego udziału w oddaniu ostatniej posługi Zmarłemu.

Gustaw Molenda i Syn

Fabryki sukna i wyrobów kamgarnowych

w Bielsku (Śląsk Cieszyński) rok założenia 1850.

Skład Fabryczny

na całą Ziemię Wileńską

Wilno, przy ul. Wielkiej Nr. 36, telef. 949. 3453

Zawiadamiamy naszą Szanowną Klijentelę, iż na nadchodzący

SEZON WIOSENNY i LETNI

nasz skład fabryczny zaopatrzony będzie w bogaty wybór materiałów najlepszych gatunków oraz najmodniejszych deseni i kolorów według najświeższych wzorów zagranicznych.

Ceny ściśle fabryczne.

Dr. med. B. Schermann

hosp. II kliniki chor. wewn. ordynuje obecnie przy ul. Niemieckiej Nr. 22, tel. 1069, od g. 5—7. 3204

Kongres ligi hockeyowej.

WIENIEN, (Pat.) Dzisiaj przed południem rozpoczął się tu kongres międzynarodowej ligi hockeyowej na lodzie, w którym wzięli udział przedstawiciele Anglii, Francji, Niemiec, Belgii, Kanady, Holandji, Szwajcarii, Czechosłowacji i Polski. Wybrano komitet, który ma się zająć ustaleniem zasad według których mają się odbywać zawody na Olimpiadzie.

Interpelacja P. P. S. w sprawie nauczania religii katolickiej w szkołach. (Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Klub parlamentarny (PPS) złożył wczoraj interpelację na ręce prezesa Rady Ministrów i ministra oświaty w sprawie okólnika b. kierownika oświaty p. Bartla o nauczaniu religii katolickiej w szkołach.

Okólnik wprowadza obowiązujące przymusowe praktyki religijne, zdaniem autorów interpelacji niezgodne z odnośnymi artykułami Konstytucji, które poręczają wolność wyznania i wprowadzają tylko przymusową naukę religii w szkołach, a nie praktyk religijnych. Tę ostatnią sprawę Konstytucja pozostawia całkowicie rodzicom i opiekunom uczniów.

Interpelanci sądzą, iż ze względu na ducha Konstytucji i potrzeby wychowania zbudne jest wniesienie rozporządzeń klerikalizacyjnych w szkoły polskie.

Nawiązanie stosunków handlowych z Afganistaniem.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Z ramienia Ministerstwa Spraw Zagranicznych wyjeżdża do Afganistanu radca ministerjalny p. Józef Potocki celem doręczenia emirowi Afganistanu listów notyfikacyjnych p. Prezydenta o objęciu prezydentury wraz z pismem odręcznym, wyrażającym zainteresowanie, jakie wzbudza w Polsce sytuacja gospodarcza i polityczna państwa Afganistanu. Po przedstawieniu swych pełnomocnictw w Kabulu p. Potocki ma rozpocząć rozmowy w sprawie traktatu handlowego i umowy przyjaźni.

Rewizja traktatu handlowego z Węgrami.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

W początkach lutego przybywa do Warszawy delegacja węgierska dla rozpoczęcia rokowań w sprawie rewizji traktatu handlowego.

8 milionów dolarów pożyczki.

Z nowego Jorku donoszą, iż rokowania, prowadzone tam w sprawie pożyczki na rozbudowę warszawskiego węzła kolejowego w wysokości 8 mil. dolarów weszły w stadium pomyślnej finalizacji. Obecnie omawiany jest kurs emisyjny pożyczki, jej stopa procentowa i termin spłaty.

Według informacji, otrzymanych przez Ministerstwo Komunikacji, pożyczka będzie podpisana najpóźniej w ciągu 2 miesięcy.

Zw. L. N. a ustawa samorządowa.

Onegdaj wieczorem odbyło się posiedzenie prezydium klubu Zw. Lud.-Nar., na którym omówiony został projekt ustawy samorządowej wraz z poczynionymi poprawkami, oraz nowe poprawki, jakie klub zamierza zgłosić do ich trzeciego czytania w komisji.

Odnaczenia w kolejnictwie.

WARSZAWA, (Pat.) Dnia 24-go b. m. odbyła się w Ministerstwie Komunikacji uroczystość wręczenia orderów krzyża Odrodzenia Polski wyższym urzędnikom Ministerstwa i Warszawskiej Dyrekcji Kolejowej. Wręczenia orderów dokonał osobiście p. minister komunikacji inż. Romocki w obecności podsekretarza stanu M-stwa Komunikacji inżyniera Eberhardta, dyrektorów departamentów oraz naczelnika Wydziału Prezydjalnego.

Zakończenie inspekcji ministra Składkowskiego.

Wczoraj powrócił min. Składkowski ze swej kilkudniowej podróży inspekcyjnej.

W ciągu dnia min. Składkowski objął urządowanie, następnie otworzył w południe zjazd starostów z całej Polski, wreszcie był przyjęty przez p. w. premiera Bartla, któremu przedstawił rezultaty swej podróży.



KAZIMIERZ WIMBOR.

Trudno uwierzyć, że Kazimierza Wimborę nie ma już wśród nas...

Żal ścisła serce, iza ciśnie się do oczu, że odszedł od nas tak niespodziewanie w czasie, kiedy dla państwa i społeczeństwa najwięcej był potrzebny.

W tej potrzebie dla Państwa, dla społeczeństwa s. p. Kazimierz Wimbor zawsze był pierwszy, zawsze kroczył w szeregu tych, co czoło kolumny obywatelskiej stanowią.

Praca jego w tej służbie obywatelskiej, miała znamiona bohaterstwa najtrudniejszego, najbardziej twórczego: bohaterstwa „dobrze poczętego dnia”, który (mówi Mickiewicz), „trudniej dobrze przeżyć, niż napisać księgę”.

W owym heroizmie postawy życiowej, w wypełnieniu obowiązku dnia codziennej szarej rzeczywistości — tkwi wielka siła moralna społeczeństwa — dlatego jednostki w służbie tego dnia, przysparzają heroizmu społeczeństwu, oświetlają rozmachem swej indywidualności życie obywatelskie.

Całe społeczeństwo wileńskie — bez różnicy narodowości i wyznań — kornie u trumny s. p. Kazimierza Wimborę pochyliło głowy,

złożyło ostatnią postugę — w poczuciu, że ubyla mu z szeregów wartości twórcza jednostki, stwarzającej heroizm społeczny — umiejętność ofiarnej, codziennej pracy, bez przerwy, z oddaniem się i umiłowaniem tej pracy.

Hołd społeczny oddany s. p. zmarłemu był naocznym dowodem uznania sił twórczych, jakie wkładał Wimbor w pracę dnia powszedniego, był aktem społecznie jak najpodatniejszym — uznania w zmarłym symbolu radości tworzenia życia.

S. p. Kazimierz Wimbor był znakomitym urzędnikiem, wybitnym społecznikiem, zasłużonym obywatelem kraju, ale przede wszystkim prawnym, dostojnym człowiekiem, któremu oddano powszechnie cześć pośmiertną.

Prawość charakteru i sprawiedliwe poczucie moralne cechowały jego całą tak bogatą, a jakże przedwcześnie przerwana działalność.

Twierdzi się słusznie, że niema ludzi nie zastąpionych. A jednak — widzimy lukę, wytworzoną przez śmierć s. p. Kazimierza Wimborę. Nie brak bowiem nam bohaterów o szerokim geście i patetycznej postawie, nie brak ofiarników i nieustrudzonych śmiazków, gotowych

w obliczu niebezpieczeństwa, stanowczych przełomów — zaryzykować życiem, złożyć to życie w bohaterskim porwywie. A brak — brak nam wielki ludzi, zakrojonych na miarę codziennego bohaterstwa, twórczej pracy każdego dnia, każdej pory roku. Ludzie bowiem codziennego wysiłku przedewszystkiem tworzą nieprzerwany dorobek społeczny i ideowy, wprowadzają w życie walory ciągłości duchowej i materialnej kultury.

Do takich właśnie pracowników codziennych, na miarę długotrwałego heroizmu zakrojonych — należał zmarły s. p. Kazimierz Wimbor.

Społeczeństwo odruchowo w nim te walory uczciło i złożyło hołd człowiekowi jasnemu, umięjącemu w pracy twórczej znaleźć radość życia.

S. p. Kazimierz Wimbor urodził się w roku 1887 w Wimbora-
rach ziem kowieńskiej Syn uczestnika powstania 1863 r., wychowywany w tradycji narodowej, patriotycznej — kończy gimnazjum w Rydze, środowisku najmniej, podówczas dającym odczuć srogość niewoli politycznej. W r. 1911 kończy wydział prawny uniwersytetu petersburskiego i oddaje się pracy społecznej, której początki sięgają lat ławy szkolnej, kiedy wraz ze swymi kolegami zakładał samokształceniowe kółka historii i literatury polskiej. Zamieszkuje od r. 1911 do 1915 w Kownie, gdzie równoległe z pracą społeczną — oddaje się zawodowi swemu, jako pomocnik adwokata przysięgłego. W r. 1915 wyjeżdża do Mohilewa, gdzie obok pracy dotychczasowej podejmuje obowiązek radcy prawnego Polskiego Komitetu pomocy ofiarom wojny.

Tu, w Mohilewie nad Dnieprem, w chwilach zawieruchy wojennej i anarchii rosyjskiej występuje w całej pełni talent zmarłego, jako organizatora i działacza społecznego, ujmującego w twardą i umiętną dłoń nurt życia społecznego polskiego i kierującego zbiorowiskiem polskiem w jego ciężkiej podówczas sytuacji.

W roku 1919 powraca do kraju i odrazu oddaje się służbie odrodzonej państwowości polskiej. Wstępuje do szeregów pracowników prokuratury i poświęca się też z zapalem pracy wśród uchodźców kowieńskich. Współpracując w Związku Polaków Ziemi Kowieńskiej widzi przyszłość Polski i Litwy pod wspólnym dachem państwowym, w myśl doświadczeń przeszłości, która obu organizacjom państwowym — Polsce i Wielkiemu Księstwu Litewskiemu pozwoliła w naturalnym sojuszu złączyć się w mocarstwowe

Wimborowi — przyjaciele.

„W twoje ręce skostniałe i dopiero w śmierci bezsilne włoży złoty swój sen, sen tylu pokoleń młodzieży, sen o rycerskiej szpadzie”.

St. Żeromski „Sen o Szpadzie”.

Duch Twój odczuje również mocno te prorocze słowa jak odczułeś Ty wówczas w 1906 roku we Lwowie, kiedy to sługus austriacki — paszkwilant napisał bezczelny dramat „My”, zohydzający największe w narodzie, co targało kajdanami niewoli, co mianem czynów bojowców ochrzczonym było, a przewodziło duchom *Okrzeję — Montwillów*. Na umundurowane, rozpasione kreatury austriacko-dygnitarskie — Tyś wówczas z galerii rzucił garść ulotek z „*Senem o Szpadzie*”. Czynowi Twemu zawtórowali koledzy „*Warszawianka*”. Kurtynę opuszczono — „My” więcej sceny nie ujrzało. Na przerażonych „c. k. patriotów”, gdyby płatki śniegu, pa-dały ulotki.

Mocno zacisnęły się Twe więzy wspólnych myśli i odczuwań z ludzkością.

Ty, synu powstańca, rozumiałeś godność reprezentowania Republiki na ziemiach rodzimych, gdzie posiew braterstwa narodów — rzucony z przed wieków; gdzie targano łańcuchy niewoli; gdzie wspólnie broniły ziemi: dzieci, kobiety, mężczyźni. — Polacy — Litwini, Tatarzy — Białorusini, — gdzie Wieszcz Narodu zapotezował Janika.

„*Leczyłeś rany, pracowicie dzień i noc odbudowywałeś wspólne domostwo, zburzone przez napastników*”, jak mówi Żeromski.

Sopcznie Twe ciało w gronie „*Filareckiej Braci*”, gdzie u wejścia cmentarnego leżą w szeregu młode kłosa, ścięte w poranku dnia, w świtaniu Wolności.

Marzyliśmy, że dłużej będziemy mieli Ciebie w swym gronie: *byłeś życiem i czynem, — bratem i przyjacielem.*

Na grobie Twym składamy symbol nieskończonego dążenia do wolności i braterstwa — znak tego, co z Siebie dałeś!

państwo — Rzeczpospolitą od morza do morza.

Do r. 1921 pozostaje na stanowisku podprokuratora przy Sądzie Okręgowym, następnie pomimo propozycji na wysokie stanowisko w sądownictwie, poświęca się pracy administracyjnej, tak bezpośrednio związanej z życiem.

I tu na stanowisku najpierw Starosty Grodzkiego, a następnie Komisarza Rządu na m. Wilno, w trudnym okresie kształtowania się państwowości naszej na Ziemiach Wschodnich ujawnia Zmarły niezłomowaną energię w pracy twórczej, wysokie poczucie prawa i sprawiedliwości, a każdy jego krok, każde działanie cechuje głęboki humanitaryzm, znajomość ludzi i prostota obejścia.

Te zalety indywidualności Wimborę — na gruncie wileńskim, gdzie zamieszkuje szereg narodowości, gdzie nurtują różne prądy polityczne w życiu społecznym — zjednały mu głęboki mir i szacunek całej ludności, co znajduje wyraz w powszechnym żalu nad trumną Zmarłego.

Podniósł autorytet władzy państwowej, jedynając jej szacunek społeczeństwa; zawiązał współdziałanie czynnika obywatelskiego z państwo-

wym; do organizacji społecznych i życia obywatelskiego wprowadził ducha inicjatywy; własnym przykładem dawał wzór, jak należy pojmować obowiązki dobrego Polaka w całokształcie życia — On, Kazimierz Wimbor, obywatel Rzeczypospolitej, dobry syn ziemi litewskiej i żmudzkiej.

W. P.

Pogrzeb s. p. Kazimierza Wimborę.

Wczoraj rano przy zwłokach przedwcześnie zgasłego Komisarza Rządu odbyło się nabożeństwo żałobne przy udziale rodziny i najbliższych przyjaciół.

Pomiędzy godziną czwartą a piątą do kaplicy przy szpitalu na Antokolu zaczęły napływać tłumy osób w celu wzięcia udziału w ekspozycji zwłok s. p. Komisarza Wimborę.

Modły żałobne przy trumnie odprawił ks. biskup Bandurski w asyście kilku księży. Obecni byli przedstawiciele duchowieństwa ewangelicko-augsburskiego i reformowanego, prawosławnego staroobrzędowego, starożytnego, karmainskiego i mahometkańskiego.

Przybyli szefowie wszystkich urzędów z p. wojewodą Raczkiewiczem na czele przedstawiciele dziecięcych organizacji społecznych wreszcie tłumy publiczności ze wszystkich sfer, aby dać dowód swego przywiązania do osoby zmarłego. Około godz. piętej i pół urzędnicy ponieśli trumnę na ramionach do karawanu, który ciało s. p. Wimborę odwiózł do Katedry. Tutaj trumnę ustawiono na katafalku wśród mnóstwa świec i zieleni. Kościół Katedralny zupełnie był tłumami, które przyszły żegnać Zmarłego. Uroczystość zakończyła się odprawieniem modłów około godz. 7-ej i pół.

Dziś o godz. 10-ej rano odprawione zostanie przy zwłokach uroczyste Nabożeństwo, poczem pochód żałobny wyruszy na cmentarz na Rossie.

Otrzymujemy następujący komunikat.

„Podaje się do wiadomości, że na nabożeństwie żałobnym w dniu 26 stycznia r. b. w Bazylice zostają zarezerwowane miejsca: dla szefów urzędów i władz, oraz dla duchowieństwa obcych wyznań w presbiterjum, dla delegacji i przedstawicieli organizacji poniżej presbiterjum w głównej nawie”.

CENTRALNY ZWIĄZEK RZEMIEŚNIKÓW ŻYDÓW na Wileńszczyźnie

wyraża swe głębokie współczucie i smutek z powodu przedwczesnej śmierci Wielce Szanownego

**Komisarza Rządu
Kazimierza Wimborę**
Zarząd Związku.

Ku uczczeniu pamięci K. Wimborę.

Zgon ogólnie poważanego człowieka i obywatela Komisarza Rządu, s. p. Kazimierza Wimborę w najszerszych warstwach miasta naszego wywołał szczerzy żal i smutek. Powstała myśl godnego i celowego uczczenia Jego pamięci przez powołanie „Komitetu Uczczenia Pamięci Kazimierza Wimborę”. Przyjaciele, koledzy, stowarzyszenia i instytucje, które zechcą przyjąć udział w zorganizowaniu

Komitetu i jego dalszych pracach, mogą zasięgnąć bliższych informacji: w Województwie, ul. Marji Magdaleny 2, pokój 37, sekretariat tel. 13; w Komisarjacie Rządu, ul. Żeligowskiego 4, pokój 4, telefon 11 — 01; w Sądzie Apelacyjnym, ul. Mickiewicza 36, m. podprok. W. Wyszyńskiego; u adwokata W. Abramowicza, zauł. Montwiłłowski 15; w Komendzie Policji m. Wilna — Komendant A. Reszczyński, tel. 58, względnie zastępca Komisarza P. Kasprzycki, tel. 120.

TADEUSZ ŁOPALEWSKI.

Na morzu.

Pamięci Kazimierza Wimborę.

Jeszcze w dniach chłopięctwa, gdy ani dusza, ani rozum nie mogły objąć i ułożyć w sobie wszystkiego, co oczy ze świata brały, siadywał długo nad urwistym brzegiem rzeki, o pół wiorsty płynącej za wsią, i patrzył na bieg wody. Ciągle przy tem myślał, skąd się ta woda bierze, skąd wysiada, że tyle jej jest, że płynie w dzień i nocy — tak jak w pacierzach: „teraz i zawsze i od wieku wieków”.

Powiadali jedni, że z gór, inni że z podziemi, ale wogóle nikt się tak tą sprawą jak on nie przejmował. Wiadomo: była rzeka, jest i będzie rzeka. Chłopcu te obojętne odpowiedzi nie wystarczały za wiedzę. Wciąż paliła go żarliwa ciekawość — skąd i jak...

Więc raz jak wstał przed świtem tak poszedł sobie w górę rzeki pod prąd, w stronę, skąd toczyły się wody, by naocznie wykryć owo tajemnicze miejsce, rzekł początek, dokładnie wszystko zobaczyć. Szedł najpierw dwa dni, a później całych pięć, nim doszedł a w miarę drogi wybrzeżem rzeka była coraz węższa i coraz płytsza i mniej groźna i mniej ciekawa. Już mu się nawet w pewnym miejscu iść odechciało, ale przez upór wędrował dalej, aż przywędrował w okolicę wysoką, a tu rzeka w maleńki strumyk się skurczyła. Postawiłby stopę w poprzek

jej biegu i stopa za tamę by starczyła...

Uśmiechnął się i zawrócił w drogę powrotną.

Tam, gdzie wody płynęły już szeroką, wartką falą ujrzał czólna rybaków, płynące z prądem.

— Widziałeś go, — zawołali — na piechty wlecz się obok wody. Siadajże z nami, podwieziem cię jak daleko zechcesz.

Usiadł więc do łodzi i w tej samej chwili uczuł czuciem odmiennym, pomyślał myślą dotąd nieznaną, że wsiadł w życie samo, w swoje własne, prawdziwe, teraz dopiero rozpoczęte życie. Niosła go łódź, popędzana falą, wiosłem i żaglem, i w jeden dzień a noc niecałą przyniosła pod rodzinny wieś.

Tu wysiadł, ale przed tem zapytał rybaków:

— Dokąd rzeka płynie?
Wybuchnęli śmiechem:
— Do morza! Jest też taki, co nie wie. Do morza!...

Tem słowem go oszołomili i popłynęli sobie dalej.

On odszedł od brzegu, poszedł w pole i uląkł się tego, co teraz zobaczył. Wszystko było niby takie same, jak przód, ale teraz dopiero ujrzał, że to wszystko senne i śmiertelnie stoi na miejscu, że jest zatrzymane. Domy, drzewa i kamienie, cały szmat ziemi, stały mu teraz w oczach, niby rzeka w ziemi pod lodem. Tylko obłoki po niebie płynęły... A kiedy ujął rękojeść pługa, przywidziało mu się, że za wiosła bierze, a łuk na kosisku w półkoło zgięty, obszyty szmatą, przypomniał mu o żaglu.
— Nic tu po mnie, — rzekł sobie po długich namysłach: powio-

stując zobaczyć, jak ono morze wygląda.

Wyciosał i wyheblował łódź zgrabną, niedużą, na jeden żagiel i na dwa wiosła. Dobytek swój cały w jednym tobołku zmieścił i gotów był do podróży. Wysła go żegnać cała wieś, jako że nie zapowiadał swojego powrotu, a on śmiał się, stojąc na swym marnym pokładzie, kołysząc się w pluskach nieustannej fali.

— Serca w nim niema, — mówił ci i owi, patrząc na jego rozrodowanie — ani się zasmuci, porzucając ojcowiznę!

Ale to nieprawda, bo w nim było serce, lecz nie ciasne, lądowe, jeno szerokie, morskie. Z takim sercem urodził.

Zupełnie inna była droga rzeką do morza, niż wtedy do wysokiego jej źródła. Rosły wodogłęb i wszere, pęczniały fale i wypełniały się mocą gwałtowną. Więc coraz potężniejsza radość rozpie-rała serce wiosłarza, aż wreszcie dnia pewnego, o niezapomnianej nigdy godzinie ujrzał jak niebo za-lało przed nim całą ziemię, ujrzał przestrzeń bez kresu i granic, nie pustą i martwą, ale pełną i żywą, szumiącą nieustannem życiem. Wiatr powiał szeroki, uderzył w żagiel jak w tarcz, łódź wspięła się wysoko i spadła na spienione pier-si morza.

Wtedy żeglarz złożył wiosła, ręce złożył i zaśpiewał:

— Żegnaj ziemio, kamieniu u nóg moich, żądnych podróży...
— Żegnaj, ziemio, kajdanie rąk moich, jaknących swobody...
— Żegnaj ziemio, cmentarzu dzielący mnie od nieskończoności...

A potem zaśpiewał trzykrotne pozdrowienie morza:

— Witaj, moja przyszłości, życie jasne, nieustrudzone morze...

— Witaj wszechobecne, zawsze wierne, zawsze czujne i pomocne morze...

— Witaj, kolebko świata, rozkołysana ramieniem Boga, nieustanne morze!

Z tym śpiewem, z tą pieśnią, którą fale jakome sławy podzieliły między sobą i okuły grzotem, po-żeglował w przestrzeń daleką, gdzie jeszcze nie dokonali się rozdzielne wód nieba od wód ziemi. Nie zliczybyś wszystkich dni i nocy, które mu zbiegły w podróży, jak nie zliczybyś fal, które dziobem swego statku przeorał, sterem przerażał, ani tych wiatrów, co mu żagiel wspierały, albo po masztach trzaskały. Ta łódź słoną wodą pojona, ten żagiel dumą wicherów nadęty urosły w rozmiar, jakiemu już dłoń samotnego człowieka poradzić nie zdoła.

Po takim czasie, gdy to się stało, zawiązał żeglarz z okrętem swym do przystani. Zwołał na pokład ludzi pomocników, ludzi — załogę i podzielił się z nimi sprawiedliwie szczęściem swym i pracą. Jednych zaprzągił do steru, drugich postawił u żagla na straży, trzecich jeszcze inną pracą morską nadzielił, a do wielkiej rzeszy ludzi lądowych, która na brzegu się zebrała przemówił w te słowa:

— Patrzajcie pilnie, co czynię i wysłuchajcie, co mam powiem. Stanęliście oto u granic łądu i tu się kończą wasze kroki. Wzrok wasz biegnie dalej, ale już stopy za nim nie wydadzą. Ja, żeglarz,

mogę przedłużyć wasze kroki poza tę miedzę wodną, która was zamyka.

Widziałem w swej podróży nowe lądy i nowe ziemie, na których nie znalazłem śladu stopy ludzkiej. Ja, żeglarz, wzywam was wszystkich, którym tu na starym lądzie ciasno, którzy nie mają już o co zaciepić swoich rąk, których oczy zmęczone są widokiem starej nędzy, niech patrzą pilnie na szlak, którym ja odjadę, niech uzbroją się w morski rynsztunek, narzędzie pływackie — i niech dążą za mną!

Gwar się podniósł w tłumach, zebranych na brzegu. Niepokój wstrząsnął ludźmi, jak wiatr płótnem, rozpiętem na masztach. A okręt dumny i wyniosły oddalał się w przestrzeń morską w gło-rjach śpiewu pracującej załogi.

Od tego dnia ludność wybrzeża miała dziwne sny.

W godzinach ciężkiego trudu, w godzinach walki z kamieniejącą głębą z rolą wyjąłowaną przez nie-nasycony głód wielu pokoleń, marzyły się sercu nowe lądy, nabrzmiałe od życiodajnych soków, nowe grunta dziecinne, pełne chleba, czekającego ręki człowieczej, marzyły się bujne zielone przestrzenie, pełne samotności bezcennego pokarmu dla duszy. I w uszach natrętnie brzmiały słowa, rzucone przez odjeżdżającego żeglarza:

— Widziałem nowe ziemie, na których niema śladu ludzkiej stopy... Gdzie są te ziemie? Jak je odzukać?

Rozważnym a słabego serca pytania te ostudzały porządku:
— Szukając nieznanego po nie-

wiadomej drodze śmierć pewną znaleźć można, — tłumaczyli sobie.

Ale młodych i zapalnych roz-tropność taka się nie trzymała. Zmawiało się we dwu i w pięciu:

Popłyniemy odszukać nieznanego żeglarza. Niech wskaże nam drogę do ziemi, o której cuda opo-wiadał.

Z gorączkową pilnością brali się do ciosania statków. Huczał topór w okolicznych lasach, ścinając sosny co śmiglejsze na maszty, rabiąc belki co twardsze na burty.

I w blaskach porannych zórz samowolr i samotrzeć ruszali szukać tamtego pływcy po morzu, kierując za dnia ster podług słońca, a nocą znacząc sobie drogę za gwiazdami.

W godzinach straszliwych burz, gdy śmierć już przyciskała do mokrej pierś ich omdlałe ciała, gdy opadały ręce, poszarpane od lin i powrozów oczom, ślepniącym od wichru, w ostatnim podrzucie powiek ukazywał się ów żeglarz nieznan, wspaniały kusiciel, rozniecał w ramionach płomień mocy i wyprowadzał za sobą z odmetów...

Ale ci, którzy pozostali na starym lądzie, nie wiedzieli o niczem. Widzieli co dnia odjeżdżające na morze statki.

I nie doczekali się na powrót żadnego.

I nikt nie przywiózł wieści, czy spotkali. szaleńcy, nieznanego żeglarza?

Czy w morzu zgineł?..

Czy sami, szukając go, nowe ziemie znaleźli!...

Sejm i Rząd.

Wczorajsze posiedzenie Sejmu.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Wczorajsze plenarne posiedzenie Sejmu, oczekiwane z niezwykłym napięciem przez tutejsze koła polityczno-parlamentarne, przeszło naogół spokojnie. Licznie zebrana na galerjach publiczność, żadna widocznie sensacji, jaka ją miała oczekiwać przy omówieniu sprawy aresztowania posłów, zawiodła się. Zainscenizowana przez komunistów i grupy komunistyczne awantura wypadła nader blado i spaliła na panewce. Skończyła się na usunięciu przez marsz. Rataja generalnego krzykacza posła *Wojeźdzkiego*, na miesiąc z sali posiedzeń.

Przemówienie p. wicepremiera Bartła było bardzo rzeczowe i zawierało w sobie mocne państwowe akcenty.

Leader opozycji członek Zw. Lud.-Nar. pos. *Głabiński* wygłosił dłuższe przemówienie, w którym jednakże było mało kontr-argumentów rzeczowych, a natomiast obfitowało ono w stare i powszechnie znane frazesy endeckie. Między innymi p. *Głabińskiemu* wyrwał się bardzo nieszczęśliwy lapsus. Powiedział on mianowicie, iż stronnictwo jego może popierać tylko rząd, który miałby jasny i zdecydowany program. Ponieważ program ten posiadają między innymi socjaliści, wynikałoby z tego, iż endecy winni popierać rząd socjalistyczny, gdyby on zaistniał.

Na uwagę zasługują przemówienie generalnego referenta budżetowego pos. *Byrki* (Piast), który podkreślił, iż obecny budżet jest nie tylko pierwszym budżetem bezdeficytowym, lecz przynosi pewne nadwyżki w dochodach.

Debatę budżetową zapowiada się naogół rzeczowo i prowadzona zapewne będzie na wyższym, niż dotychczas poziomie dyskusyjnym.

O wydanie aresztowanych posłów.

WARSZAWA, 25.I (Pat.). Na wstępie dzisiejszego posiedzenia Sejmu marszałek *Rataj* oświadczył, że dekryty, które wpłynęły do Sejmu, odczytane będą jutro.

Następnie Marszałek odczytał odpowiedź Ministra Sprawiedliwości na pismo Marszałka w sprawie aresztowania posłów.

W sprawie porządku dziennego zabrał głos poseł *Sobolewski* (Biał. Hromada), który protestował przeciwko aresztowaniu posłów, przeciwko atakom na mniejszości narodowe i przeciwko „pogromowi” Hromady Białoruskiej.

Poseł *Sochacki* (frakcja komunistyczna) postawił wniosek o wyrażenie wotum nieufności rządowi Marszałka Piłsudskiego.

Marszałek oświadczył, iż wniosku posła *Sobolewskiego* nie może poddać pod głosowanie, gdyż Sejm może odmówić wydania posłów, ale do czasu rozstrzygnięcia tej sprawy przez Sejm tylko Marszałek ma prawo zażądać uwolnienia.

Wręczenie biretu kardynałowi Laurie.

W dniu wczorajszym odbyła się w Warszawie uroczystość wręczenia biretu kardynałowi Laurie'emu przez Prezydenta Mościcałego. W uroczystości wzięli udział: Marszałek Piłsudski, w.-premier Bartel, marszałek *Rataj* oraz członkowie rządu; ablegat papieski mgr. Chiarlo, dyr. protokolu *Przędziński*, Prymas ks. *Hiłond*, Metropolita *Ropp* oraz generalicy i szefowie misyj dyplomatycznych.

Projekt ustawy o ustroju szkolnictwa państwowego.

WARSZAWA, 26.I (Pat.). Pod przewodnictwem P. Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publ. dra *Dobruckiego*, odbyły się obrady komisji ministerjalnej, powołanej 5 grudnia r. ub. przez b. kierownika M-stwa W. R. i O. P. p. wicepremiera Bartła do opracowania zasad na jakich winien być oparty projekt ustawy o ustroju szkolnictwa państwowego.

W toku obrad komisji ustalono:

1) że obowiązki szkolny winien zaczynać się dla dziecka w tym roku kalendarzowym, w którym kończy ono 7 lat życia, że jednak mogą być również przyjmowane do szkół odpowiednio rozwinięte (fizycznie i umysłowo) dzieci w wieku lat 6-u;

2) że szkolnictwo powszechne winno być 7-letnie i zorganizowane na zasadzie dążenia do możliwie najwyższego stopnia organizacyjnego szkół, co ma niezmiernie doniosłe znaczenie zwłaszcza dla wsi;

3) że program szkół średnich ogólno-kształcących winien być oparty na programie 7-klasowej szkoły powszechnej;

Przemówienie wice-premiera Bartła.

Następnie zabrał głos wice-premier *Bartel*, który oświadczył co następuje: Sprawa wydania sądom 5 posłów, których występną działalność została udowodniona przez fakty i dokumenty i stwierdzona przez Rząd, stanowi dla Państwa smutną konieczność państwową. Sprawa pozbawienia wolności tych 5 posłów, stanowi smutną konieczność dla Pana Ministra Sprawiedliwości. Pragnę podkreślić dalej, że z tą samą stanowczością Rząd uniemożliwi na przyszłość każdą akcję analogiczną. Tylko dzięki bezwzględności postępowania możemy dziś uważać tę część działalności antypaństwowej za udramioną.

(W tem miejscu poseł *Wojeźdzki* (NPCh) rozpoczął się awanturować i rzucił różne okrzyki, za co został wykluczony na trzy posiedzenia. Ponieważ poseł *Wojeźdzki* ciągle krzychał Marszałek zaproponował Sejmowi wykluczenie go na miesiąc co Sejm większością głosów uchwalił).

Wice-premier *Bartel* ciągnął dalej: Propaganda wroga dla Państwa Polskiego zdołała opanować w groźnym stopniu nieznaczną tylko obszar teren państwowego Rządu nie uważał za wskazane wystąpić z surowymi represjami w stosunku do ludności nie orientującej się w metodach i celach jej nieproszonej opiekuńczej. Z tem większą jednak stanowczością był zmuszony przeciwstawić się akcji przywódców świadomych działania na szkodę Państwa. Zresztą Państwo nie może tolerować i pozwolić na bezkarności ludzi, którzy zasłonięci godnością poselską dopuszczają się aktów jawnej zdrady i nie jest zadaniem Sejmu polskiego udzielania im prawa azylu. Wszystkie materiały i motywy będą w formie możliwie szczegółowej i ściśle przedłożone tej komisji przez Rząd. W imieniu Rządu proszę Panów o odesłanie wniosku do komisji regulaminowej.

Wniosek został odesłany do komisji regulaminowej i nietykalności poselskiej poczem Marszałek przerwał posiedzenie Sejmu na 10 minut.

Po przerwie Marszałek podał do wiadomości uchwałę konwentu senjorów co do kontyngentu czasu przysługującego poszczególnym klubom w dyskusji budżetowej. Dyskusja ta ma się toczyć codziennie przed południem i popołudniem do dnia 10 lutego z przerwą od dnia 30 stycznia do 2 lutego.

Następnie poseł *Bator* (ZLN) referował projekt noweli do ustawy o komitecie floty narodowej. Ustawę przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

Dyskusja budżetowa.

Z kolei Izba przystąpiła do rozprawy nad preliminarzem budżetowym na rok 1927—1928.

Następne posiedzenie odbędzie się dzisiaj we środę o godz. 12 w południe.

Życie gospodarcze.

Ze zjazdu właścicieli sądów.

W dniach 23 i 24 stycznia r. b. odbył się zjazd właścicieli sądów. Przewodniczył p. K. Sienkiewicz.

Zjazd obsadzony był przez 40 delegatów rozmaitych powiatów Województwa wileńskiego, oprócz powiatu wileńskiego.

Na zjeździe wyłoniona została Komisja pod przewodnictwem p. K. Sienkiewicza celem zorganizowania Związku właścicieli sądów.

Wybrani zostali też w osobach p. p. prof. *Hrebniickiego* i *K. Sienkiewicza* przedstawiciele na zjazd owocodawców, mający się odbyć w Warszawie w marcu r. b.

Na zjeździe przeprowadzono ankietę o poszczególnych odmianach naszych sądów, zaakcentowała się przy tem potrzeba spóldzielni o typie handlowo-przetwórczym. Na zjeździe wygłoszone były

Decyzja Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów w sprawie podwyższenia cen cukru.

Komitet Ekonom. R. M. na wczorajszym posiedzeniu, po dokładnym zaznajomieniu się z położeniem i postulatami przemysłu cukrowniczego w państwie, stwierdził, iż na skutek specjalnych warunków rozwoju cukrownictwa w różnych dzielnicach państwa oraz w konsekwencji stosunków wojennych i inflacyjnych, poważna część przemysłu cukrowniczego znajduje się w ciężkiej sytuacji.

Zważywszy, iż obecna kampanja dobiega końca i że postulat zapewnienia wszystkim cukrownikom rentowności wymagałby obecnie — przed ustaleniem cał-

końcowego planu sanacyjnego—bardzo znacznej podwyżki cukru na rynku wewnętrznym, która jednak nie stałaby się sama przez się środkiem sanacji cukrowni i stosunku cukrowni do plantatorów. Komitet Ekonomiczny uznał, iż akceptowanie podwyżki ceny w chwili obecnej nie jest możliwe.

Natomiast K. E. poleca p. ministrowi Skarbu powołanie do życia komisji specjalnej, składającej się z 4-ch przedstawicieli rządu, 4-ch przedstawicieli cukrownictwa i dwóch przedstawicieli plantatorów, która ustali plan sanacyjny oraz wnioski co do formuły cen i ewentualnie co do nowelizacji ustawy, mającej obowiązywać conajmniej na okres trzyletni.

O Macierz Szkolną.

Od prezesa Tow. „Polska Macierz Szkolna”, p. doktora W. Węslawskiego otrzymaliśmy sprostowanie do naszego ostatniego artykułu w sprawie szkolnej, którego z powodu nawału materiału nie mogliśmy zamieścić po otrzymaniu. W myśl zasady *auditor et altera pars* czynimy to obecnie. List p. doktora Węslawskiego brzmi:

Szanowny Panie Redaktorze! W numerze 17, „Kurjera Wileńskiego” z dn. 22 stycznia r. b. w artykule wstępnym p. t. „O nasze szkolnictwo” poano błędne informacje, dotyczące sytuacji, na czele której mam zaszczyt stać.

W imię więc sprawiedliwości proszę o umieszczenie następującego sprostowania:

1) Nieprawdą jest, jakoby Towarzystwo „Polska Macierz Szkolna Z. W.” było ogniskiem wpływów jakiegokolwiek stronnictwa politycznego, natomiast prawdą jest, że Macierz Szkolna pozostaje poza wszelkimi wpływami partyjnymi.

2) Nieprawdą jest, iż Polska Macierz Szkolna Z. W. udziela Domów Ludowych stronnictwom politycznym, natomiast prawdą jest, że na wniosek Centralnego Zarządu Walne Zebranie Towarzystwa w roku 1915 wypowiedziało się przeciwko udzielaniu Domów Ludowych na zebrania stronnictw politycznych i wszystkie koła do powyższej uchwały ściśle się stosują.

3) Nieprawdą jest również, iż kierownictwo Macierzy spoczywa w rękach działacza Obozu Wiekowej Polski, natomiast prawdą jest, że ani jako Prezes, ani Dyrektor Zarządu w organizacji Obozu udziału nie bierzemy. Kwestja zaś przekonań i poglądów politycznych tak członków naszego Towarzystwa, jak i personelu jest sprawą ich sumienia i nie może być przedmiotem działalności Towarzystwa, opierającego się na statucie, znanym tak społeczeństwu całemu, jak i Władzom Państwowym.

Racz przyjąć Szanowny Panie Redaktorze wyrazy szacunku i poważania. (—) Dr. W. Węslawski.

Sprawę Macierzy Szkolnej poruszyliśmy w naszym artykule ubocznie, w związku z polityką naszych władz szkolnych. Twierdziliśmy wówczas i twierdzimy nadal że P. M. S. jest terenem wpływów jednego obozu politycznego a mianowicie Narodowej Demokracji. Wprawdzie ostatnio ustało odbywanie zebrań Związku Ludowo-Narodowego w domach P. M. S. lecz to b. już ostentacyjne współzycie instytucji oświatowej a partji politycznej, istniejące od wielu lat przerwane zostało dopiero skutkiem b. silnej kampanji prasowej.

Nas obchodzi jednak inny fakt, a mianowicie, że Kuratorjum szkolne w Wilnie zajmuje się popieraniem Macierzy Szkolnej ze szkoda innych instytucji oświatowych, które zdaniem naszym mają bardziej zdrowe podstawy do prowadzenia pracy oświatowej wśród szerokich rzesz ludu.

Arbitrum nie jesteśmy my. Arbitrami są władze centralne, które, pozwalamy sobie w to wierzyć, — wejrzą wreszcie w stosunki panujące w naszym szkolnictwie.

Z całej Polski.

Wyrok na por. Stefanowicza.

POZNAN, (Pat.) Tutejszy sąd wojskowy skazał porucznika 29 p. strzelców *Kanłowski* *Stefanowicza* na 8 miesięcy twierdzy za zabójstwo por. *Jakubowicza*, dokonano w Kaliszu.

Z Giełdy Wileńskiej w dniu 25. I. r. b.

Łódź St. Zjed.	8,94 ^{1/4}	8,93	—
Ruble złote	4,75	4,73	—
Listy zastaw. Wil. B.	33,75	32,40	—

Kino „POLONJA“, ul. Mickiewicza Nr. 22.

Dziś! Dawno oczekiwany szlagier sezonu 1927 r.

Złota serja produkcji Polskiej. Każdy musi ujrzeć Pieśń Miłości

„TRĘDOWATA“

współczesny dramat salonowy w 12 akt. według słynnej powieści HELENY MNISZKÓWNY.

W rolach głównych gwiazda ekranu **Jadwiga Smosarska i Józef Węgrzyn.**

Rzecz dzieje się w majątkach klucza ordynacji Michorowskich, Słodkowcach, Głęboczych i w Warszawie. Realizacja i reżyserja: *Edward Pucharski i Józef Węgrzyn.* Bilety honorowe nieważne. Początek o 3 pp. ostatni seans 10.15. Specjalny układ muzyczny. 3398

Wieści z kraju. Ruch zawodowy.

LIDA. Zjazd Robotników Rolnych.

W dniu 16 stycznia r. b. przy ul. Kijowskiej 19 odbył się Zjazd członków Związku Zawodowego Robotników Rolnych pow. wileńskiego.

Przy szczerze zapełnionej sali zjazd utworzył oby. *Zeimo* Jan, udzielając głosu Okręgowemu Instruktorowi p. *Zaleskiemu*, który w treściwym przemówieniu zabrał o ciężki stan robotników rolnych, spowodowany przez obszarników, masowo wyzbywających się ordynariuszy w celu uchylecia się w ten sposób od dania ziemi robotnikom rolnym przy mającej się odbyć parcelacji 1927 roku.

W związku z tem zebrani uchwalili rezolucję, w której protestując przeciw dotychczasowej praktyce obszarników, domagają się powołania Komisji Parytatywnych (Giełd Pracy), które miałyby się zająć pod przewodnictwem miejscowych starostów rozlokowaniem pozbawionych pracy robotników rolnych.

Ski. **Doroczne walne zgromadzenie członków Związku Pracowników Poczt i Telegrafów.**

W lokalu Związku Pracowników Poczt i Telegr. Wilno I-n dnia 16 stycznia r. b. odbyło się doroczne walne zgromadzenie członków pod przewodnictwem p. E. Olszewskiego.

P. E. Markiewicz zdał sprawozdanie z działalności Zarządu Koła Wilo I-n, sprawozdanie zaś kasowe zdał członek Komisji Rewizyjnej p. *Okolo-Kula*. Po przyjęciu sprawozdania dokonano wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli p. p. *Markiewicz*, *Pałczyński*, *Bursewicz*, *Skołowski*, *Pienko*, *Olszewski* i *Pietruszewicz*. Ski.

Ceny w Wileńszczyźnie z dn. 25-go stycznia.

w hurcie. w Wilnie

Ziemiopłody:		
Zyto za 100 klg.	43	
Owies	34—36	
Jęczmień browarowy	34	
„ na kaszę	nie notow.	
Pszenica	50—51	
W detalu:		
Mąka amer. za 1 kg.	75—110	
„ zytia 50 proc. razowa	50—55	
Mięso:		
wołowe za 1 kg.	2,40	
cielęcina	2,10—2,30	
baranina	2,40—2,50	
wieprzowina	2,60—2,80	
gęsi	12,00	
kaczki	7,00	
Tłuszcze:		
słonina kraj. 1 gat.	3,50—4,30	
smalec wieprzowy	4,40—4,60	
Nabiał:		
masło niesolone	6,00—8,00	
„ solone	5,00—6,00	
śmietana	1,80—2,50	
twaróg	nie notow.	
Jaja za 10 sztuk	2,20—2,40	
Owoce:		
jabłka za 1 kg.	50—100	
gruszki	nie notow.	
Skóry:		
miejsc. wyrob. (podeszwa)	9,50—14,00	
za 1 kg.	2,50—4,00	
chrom za stopę	4,50—6,50	
gęzwa	11—14	
brzoza	11—14	

Ceny na giełdzie warszawskiej: Zyto 100 klg. 41,25 Pszenica 53—54 Jęczmień browar. 36—37 Jęczmień na kaszę 34 Owies 32—33

Zauważono osłabienie nastroju w dziedzinie żyta pod wpływem nadejścia większych transportów zboża sowieckiego.

Z Giełdy Warszawskiej w dniu 25-1. b. r.

Dolary	8,95	8,97	8,93
--------	------	------	------

KRONIKA.

Sroda 26 stycznia
Dziś: Polikarpa B. M.
Jutro: Jana Złotoustego.

Noce dyżury aptek.
W bieżącym tygodniu dyżurują:
Miejska—Wileńska 23.

OSOBISTE.
— Wojewoda Nowogródzki p.
Bezczkowicz w Wilnie.

— P. Strzebiński pełni
zastępczo funkcje Komisarza Rządu
na m. Wilno s. p. Kazimierza

— Posiedzenie Rady Miejskiej.
Jak podawaliśmy w numerze
poprzednim, we czwartek 27 stycznia

URZĘDOWA
— P. Strzebiński pełni
zastępczo funkcje Komisarza Rządu

MIEJSKA.
— Posiedzenie Rady Miejskiej.
Jak podawaliśmy w numerze
poprzednim, we czwartek 27 stycznia

— Posiedzenie Rady Miejskiej.
Jak podawaliśmy w numerze
poprzednim, we czwartek 27 stycznia

— Posiedzenie Rady Miejskiej.
Jak podawaliśmy w numerze
poprzednim, we czwartek 27 stycznia

— Posiedzenie Rady Miejskiej.
Jak podawaliśmy w numerze
poprzednim, we czwartek 27 stycznia

— Posiedzenie Rady Miejskiej.
Jak podawaliśmy w numerze
poprzednim, we czwartek 27 stycznia

— Posiedzenie Rady Miejskiej.
Jak podawaliśmy w numerze
poprzednim, we czwartek 27 stycznia

— Posiedzenie Rady Miejskiej.
Jak podawaliśmy w numerze
poprzednim, we czwartek 27 stycznia

— Posiedzenie Rady Miejskiej.
Jak podawaliśmy w numerze
poprzednim, we czwartek 27 stycznia

— Posiedzenie Rady Miejskiej.
Jak podawaliśmy w numerze
poprzednim, we czwartek 27 stycznia

— Posiedzenie Rady Miejskiej.
Jak podawaliśmy w numerze
poprzednim, we czwartek 27 stycznia

13) Wniosek w sprawie asygnowania
kredytów na nabycie radioaparatu
dla kinematografu miejskiego.

14) Sprawa rozrachunku o b.
lokal szkolny, wydzierżawiony od
domu św. Antoniego na Antokolu.

15) Podanie wdowy po s. p.
Jachimowiczu, b. sekretarzu Magistratu,
Elżbiety Jachimowiczowej o
zwiększenie emerytury.

16) Wybory dodatkowe do Komisji
Prawniczej na miejsce p. Z. Spiro. (s)

— Stan zdrowotny Wilna. Sekcja
Zdrowia przy Magistracie m. Wilna
podaje do wiadomości, iż liczba
zastabnięć oraz choroby zakaźne
w ostatnim tygodniu t. j. za
czas od 16 do 22 stycznia r. b.
była następująca:

Tyfus brzuszny—1, płonica—15
(zmarło 1), błonica—4, odr—2,
róża—2, gruźlica—2 (zmarło—1),
zausznica—1 i wreszcie grypa—210.

— Tydzień trzeźwości w Wilnie.
Między 1 a 8 lutym 1927 r.
odbędzie się w Wilnie Tydzień
Trzeźwości.

— Z Miejskiej Izby Dezynfekcyjnej.
Zarząd Miejskiej Izby Dezynfekcyjnej
komunikuje, że za ostatni tydzień
od 16.1 do 23 stycznia r. b.
właśnie dokonano dezynfekcji
14, w tej liczbie formalinowych—3
i wydezynfekowano rzeczy
167 klg.

— Szerzenie się grypy. Choroba
grypy, która od kilku tygodni
nawiedziła Wileńszczyznę, szerzy
się nadal z zaskazującą szybkością,
obejmując coraz to większe
tereny.

— Władze administracyjne wydały
cały szereg zarządzeń zapobiegawczych,
które jednak narazie nie
zdołały się przeciwstawić rozszerzaniu
się tej naogół niegroźnej
choroby. Całe rodziny zapadają
na gripę.

— Władze administracyjne wydały
cały szereg zarządzeń zapobiegawczych,
które jednak narazie nie
zdołały się przeciwstawić rozszerzaniu
się tej naogół niegroźnej
choroby.

— Władze administracyjne wydały
cały szereg zarządzeń zapobiegawczych,
które jednak narazie nie
zdołały się przeciwstawić rozszerzaniu
się tej naogół niegroźnej
choroby.

— Władze administracyjne wydały
cały szereg zarządzeń zapobiegawczych,
które jednak narazie nie
zdołały się przeciwstawić rozszerzaniu
się tej naogół niegroźnej
choroby.

— Władze administracyjne wydały
cały szereg zarządzeń zapobiegawczych,
które jednak narazie nie
zdołały się przeciwstawić rozszerzaniu
się tej naogół niegroźnej
choroby.

— Władze administracyjne wydały
cały szereg zarządzeń zapobiegawczych,
które jednak narazie nie
zdołały się przeciwstawić rozszerzaniu
się tej naogół niegroźnej
choroby.

— Władze administracyjne wydały
cały szereg zarządzeń zapobiegawczych,
które jednak narazie nie
zdołały się przeciwstawić rozszerzaniu
się tej naogół niegroźnej
choroby.

— Władze administracyjne wydały
cały szereg zarządzeń zapobiegawczych,
które jednak narazie nie
zdołały się przeciwstawić rozszerzaniu
się tej naogół niegroźnej
choroby.

— Władze administracyjne wydały
cały szereg zarządzeń zapobiegawczych,
które jednak narazie nie
zdołały się przeciwstawić rozszerzaniu
się tej naogół niegroźnej
choroby.

— Władze administracyjne wydały
cały szereg zarządzeń zapobiegawczych,
które jednak narazie nie
zdołały się przeciwstawić rozszerzaniu
się tej naogół niegroźnej
choroby.

— Władze administracyjne wydały
cały szereg zarządzeń zapobiegawczych,
które jednak narazie nie
zdołały się przeciwstawić rozszerzaniu
się tej naogół niegroźnej
choroby.

— Władze administracyjne wydały
cały szereg zarządzeń zapobiegawczych,
które jednak narazie nie
zdołały się przeciwstawić rozszerzaniu
się tej naogół niegroźnej
choroby.

— Władze administracyjne wydały
cały szereg zarządzeń zapobiegawczych,
które jednak narazie nie
zdołały się przeciwstawić rozszerzaniu
się tej naogół niegroźnej
choroby.

— Władze administracyjne wydały
cały szereg zarządzeń zapobiegawczych,
które jednak narazie nie
zdołały się przeciwstawić rozszerzaniu
się tej naogół niegroźnej
choroby.

— Władze administracyjne wydały
cały szereg zarządzeń zapobiegawczych,
które jednak narazie nie
zdołały się przeciwstawić rozszerzaniu
się tej naogół niegroźnej
choroby.

— Władze administracyjne wydały
cały szereg zarządzeń zapobiegawczych,
które jednak narazie nie
zdołały się przeciwstawić rozszerzaniu
się tej naogół niegroźnej
choroby.

III Komisarjat: Żeligowskiego 2,
6, 8 5; Zawalna 12, 14, 16.

IV Komisarjat: Kalwaryjska 19,
21, 23, 25, 27.

V Komisarjat: W. Pohulanka
51, 53, 57; Letnia — cała z wyjątkiem
Nr. 3, 4, 6; zaulek Zakretowy
prawa strona; Legionów 1, 7,
11, 15, 15-a, 17, 19, 23, 27, 29-a,
33-a.

VI Komisarjat: Puskarnia 4;
zaulek Rybny 10; Subocz 24; Żwirzewska
góra 8, 10; Trzykrzyska góra.

— Posiedzenie Okręgowej
Komisji Ziemskiej. W dniach 26
i 27 stycznia r. b. odbędzie się
jawne posiedzenie Okręg. Komisji
Ziemskiej w Wilnie.

— Pracownicy umysłowi będą
pobierać większe zapomogi.
Ministerstwo Pracy i Opieki
Społecznej w porozumieniu z
Ministerstwem Skarbu wydało
rozporządzenie wprowadzające
nową instancję w sprawach
doraźnej pomocy dla bezrobotnych
pracowników umysłowych.

— Nauczycielstwo ma popierać
Komitet Propagandy Trzeźwości.
Kuratorium Okręgu Szkolnego
Wileńskiego wydało okólnik,
zawadzający poszczególnie
szkoły, iż w Wilnie, podobnie
jak w innych województwach
utworzył się Wojewódzki Komitet
Propagandy Trzeźwości, którego
zadaniem jest zainteresowanie
najszerszych kół społeczeństwa
walką z alkoholem i propagandą
trzeźwości.

— Zarząd Wileńskiego Oddziału
Ligi Morskiej i Rzemiennej
w celu oddania ostatniej
postęgi zwłokom nieodżałowanego
prezesa s. p. Kazimierza
Wimbora zważyła wszystkie
członków do wzięcia
udziału w pogrzebie w dniu
26 b. m.

— Zbiórka o godz. 9 rano tegoż
dnia w lokalu Oddziału:
Zaulek Bernardyński nr. 8
(gmach Dyrekcji Dróg
Wodnych). Pożądane
przybycie w czapkach
Ligi.

— Uczczenie pamięci Komisarza
Rządu s. p. Wimbora
przez Kupiectwo Polskie
m. Wilna, jak również
organizacja Kupiectwa
Żydowskiego powzięły
uchwałę w celu uczczenia
niezapomnianej pamięci
Komisarza Rządu s. p.
Kazimierza Wimbora
w dniu 26 stycznia
r. b. zamknięć sklepy
od godz. 11 do 12
w południe.

— Zbiórka o godz. 9 rano tegoż
dnia w lokalu Oddziału:
Zaulek Bernardyński nr. 8
(gmach Dyrekcji Dróg
Wodnych). Pożądane
przybycie w czapkach
Ligi.

— Uczczenie pamięci Komisarza
Rządu s. p. Wimbora
przez Kupiectwo Polskie
m. Wilna, jak również
organizacja Kupiectwa
Żydowskiego powzięły
uchwałę w celu uczczenia
niezapomnianej pamięci
Komisarza Rządu s. p.
Kazimierza Wimbora
w dniu 26 stycznia
r. b. zamknięć sklepy
od godz. 11 do 12
w południe.

— Zbiórka o godz. 9 rano tegoż
dnia w lokalu Oddziału:
Zaulek Bernardyński nr. 8
(gmach Dyrekcji Dróg
Wodnych). Pożądane
przybycie w czapkach
Ligi.

— Uczczenie pamięci Komisarza
Rządu s. p. Wimbora
przez Kupiectwo Polskie
m. Wilna, jak również
organizacja Kupiectwa
Żydowskiego powzięły
uchwałę w celu uczczenia
niezapomnianej pamięci
Komisarza Rządu s. p.
Kazimierza Wimbora
w dniu 26 stycznia
r. b. zamknięć sklepy
od godz. 11 do 12
w południe.

— Zbiórka o godz. 9 rano tegoż
dnia w lokalu Oddziału:
Zaulek Bernardyński nr. 8
(gmach Dyrekcji Dróg
Wodnych). Pożądane
przybycie w czapkach
Ligi.

— Uczczenie pamięci Komisarza
Rządu s. p. Wimbora
przez Kupiectwo Polskie
m. Wilna, jak również
organizacja Kupiectwa
Żydowskiego powzięły
uchwałę w celu uczczenia
niezapomnianej pamięci
Komisarza Rządu s. p.
Kazimierza Wimbora
w dniu 26 stycznia
r. b. zamknięć sklepy
od godz. 11 do 12
w południe.

— Zbiórka o godz. 9 rano tegoż
dnia w lokalu Oddziału:
Zaulek Bernardyński nr. 8
(gmach Dyrekcji Dróg
Wodnych). Pożądane
przybycie w czapkach
Ligi.

— Uczczenie pamięci Komisarza
Rządu s. p. Wimbora
przez Kupiectwo Polskie
m. Wilna, jak również
organizacja Kupiectwa
Żydowskiego powzięły
uchwałę w celu uczczenia
niezapomnianej pamięci
Komisarza Rządu s. p.
Kazimierza Wimbora
w dniu 26 stycznia
r. b. zamknięć sklepy
od godz. 11 do 12
w południe.

— Zbiórka o godz. 9 rano tegoż
dnia w lokalu Oddziału:
Zaulek Bernardyński nr. 8
(gmach Dyrekcji Dróg
Wodnych). Pożądane
przybycie w czapkach
Ligi.

— Uczczenie pamięci Komisarza
Rządu s. p. Wimbora
przez Kupiectwo Polskie
m. Wilna, jak również
organizacja Kupiectwa
Żydowskiego powzięły
uchwałę w celu uczczenia
niezapomnianej pamięci
Komisarza Rządu s. p.
Kazimierza Wimbora
w dniu 26 stycznia
r. b. zamknięć sklepy
od godz. 11 do 12
w południe.

— Zbiórka o godz. 9 rano tegoż
dnia w lokalu Oddziału:
Zaulek Bernardyński nr. 8
(gmach Dyrekcji Dróg
Wodnych). Pożądane
przybycie w czapkach
Ligi.

— Uczczenie pamięci Komisarza
Rządu s. p. Wimbora
przez Kupiectwo Polskie
m. Wilna, jak również
organizacja Kupiectwa
Żydowskiego powzięły
uchwałę w celu uczczenia
niezapomnianej pamięci
Komisarza Rządu s. p.
Kazimierza Wimbora
w dniu 26 stycznia
r. b. zamknięć sklepy
od godz. 11 do 12
w południe.

— Zbiórka o godz. 9 rano tegoż
dnia w lokalu Oddziału:
Zaulek Bernardyński nr. 8
(gmach Dyrekcji Dróg
Wodnych). Pożądane
przybycie w czapkach
Ligi.

— Uczczenie pamięci Komisarza
Rządu s. p. Wimbora
przez Kupiectwo Polskie
m. Wilna, jak również
organizacja Kupiectwa
Żydowskiego powzięły
uchwałę w celu uczczenia
niezapomnianej pamięci
Komisarza Rządu s. p.
Kazimierza Wimbora
w dniu 26 stycznia
r. b. zamknięć sklepy
od godz. 11 do 12
w południe.

— Zbiórka o godz. 9 rano tegoż
dnia w lokalu Oddziału:
Zaulek Bernardyński nr. 8
(gmach Dyrekcji Dróg
Wodnych). Pożądane
przybycie w czapkach
Ligi.

— Uczczenie pamięci Komisarza
Rządu s. p. Wimbora
przez Kupiectwo Polskie
m. Wilna, jak również
organizacja Kupiectwa
Żydowskiego powzięły
uchwałę w celu uczczenia
niezapomnianej pamięci
Komisarza Rządu s. p.
Kazimierza Wimbora
w dniu 26 stycznia
r. b. zamknięć sklepy
od godz. 11 do 12
w południe.

— Zbiórka o godz. 9 rano tegoż
dnia w lokalu Oddziału:
Zaulek Bernardyński nr. 8
(gmach Dyrekcji Dróg
Wodnych). Pożądane
przybycie w czapkach
Ligi.

— Uczczenie pamięci Komisarza
Rządu s. p. Wimbora
przez Kupiectwo Polskie
m. Wilna, jak również
organizacja Kupiectwa
Żydowskiego powzięły
uchwałę w celu uczczenia
niezapomnianej pamięci
Komisarza Rządu s. p.
Kazimierza Wimbora
w dniu 26 stycznia
r. b. zamknięć sklepy
od godz. 11 do 12
w południe.

— Z powodu zgonu s. p.
Komisarza Rządu Wimbora,
Związek restauratorów i
właścicieli kinematografów
postanowił, aby w dniu
wczorajszym i dzisiejszym
nie grały orkiestry w
zakładach podlegających
wymienionym związkom.

— Wyборы do gmin żydowskich
na Kresach Wschodnich.
W najbliższych dniach
ma wyjechać do wyznaczonego
terminu wyborów do
wyznaniowych gmin
żydowskich na Kresach
Wschodnich. (z)

— Witold i Marja Czyżowie
zamiast wieńca do uczczenia
s. p. K. Wimbora—20 zł.

— Z Przemysłu Spirytusowego.
Dowiedujemy się, że em.
Dyrektor Departamentu
Akcyz i Monop. Państwowych
w Ministerstwie Skarbu
p. Em. Kwiatkowski
objął kierownicze stanowisko
w znanej firmie
J. A. Baczewski
rafineria spirytusu,
fabryka likierów,
wódki i rumu
w Zniesieniu koło
Lwowa.

— Reduta na Pohulance.
„Baron cygański”.
Dziś po raz ostatni
komedia w 3-ach
aktach J. Straussa
„Baron cygański”
z udziałem
Henryka Millera.

— Teatr i muzyka.
— Reduta na Pohulance.
„Baron cygański”.
Dziś po raz ostatni
komedia w 3-ach
aktach J. Straussa
„Baron cygański”
z udziałem
Henryka Millera.

— Teatr i muzyka.
— Reduta na Pohulance.
„Baron cygański”.
Dziś po raz ostatni
komedia w 3-ach
aktach J. Straussa
„Baron cygański”
z udziałem
Henryka Millera.

— Teatr i muzyka.
— Reduta na Pohulance.
„Baron cygański”.
Dziś po raz ostatni
komedia w 3-ach
aktach J. Straussa
„Baron cygański”
z udziałem
Henryka Millera.

— Teatr i muzyka.
— Reduta na Pohulance.
„Baron cygański”.
Dziś po raz ostatni
komedia w 3-ach
aktach J. Straussa
„Baron cygański”
z udziałem
Henryka Millera.

— Teatr i muzyka.
— Reduta na Pohulance.
„Baron cygański”.
Dziś po raz ostatni
komedia w 3-ach
aktach J. Straussa
„Baron cygański”
z udziałem
Henryka Millera.

— Teatr i muzyka.
— Reduta na Pohulance.
„Baron cygański”.
Dziś po raz ostatni
komedia w 3-ach
aktach J. Straussa
„Baron cygański”
z udziałem
Henryka Millera.

— Teatr i muzyka.
— Reduta na Pohulance.
„Baron cygański”.
Dziś po raz ostatni
komedia w 3-ach
aktach J. Straussa
„Baron cygański”
z udziałem
Henryka Millera.

— Teatr i muzyka.
— Reduta na Pohulance.
„Baron cygański”.
Dziś po raz ostatni
komedia w 3-ach
aktach J. Straussa
„Baron cygański”
z udziałem
Henryka Millera.

— Teatr i muzyka.
— Reduta na Pohulance.
„Baron cygański”.
Dziś po raz ostatni
komedia w 3-ach
aktach J. Straussa
„Baron cygański”
z udziałem
Henryka Millera.

— Teatr i muzyka.
— Reduta na Pohulance.
„Baron cygański”.
Dziś po raz ostatni
komedia w 3-ach
aktach J. Straussa
„Baron cygański”
z udziałem
Henryka Millera.

— Teatr i muzyka.
— Reduta na Pohulance.
„Baron cygański”.
Dziś po raz ostatni
komedia w 3-ach
aktach J. Straussa
„Baron cygański”
z udziałem
Henryka Millera.

— Teatr i muzyka.
— Reduta na Pohulance.
„Baron cygański”.
Dziś po raz ostatni
komedia w 3-ach
aktach J. Straussa
„Baron cygański”
z udziałem
Henryka Millera.

— Teatr i muzyka.
— Reduta na Pohulance.
„Baron cygański”.
Dziś po raz ostatni
komedia w 3-ach
aktach J. Straussa
„Baron cygański”
z udziałem
Henryka Millera.

— Teatr i muzyka.
— Reduta na Pohulance.
„Baron cygański”.
Dziś po raz ostatni
komedia w 3-ach
aktach J. Straussa
„Baron cygański”
z udziałem
Henryka Millera.

— Teatr i muzyka.
— Reduta na Pohulance.
„Baron cygański”.
Dziś po raz ostatni
komedia w 3-ach
aktach J. Straussa
„Baron cygański”
z udziałem
Henryka Millera.

— Teatr i muzyka.
— Reduta na Pohulance.
„Baron cygański”.
Dziś po raz ostatni
komedia w 3-ach
aktach J. Straussa
„Baron cygański”
z udziałem
Henryka Millera.

— Teatr i muzyka.
— Reduta na Pohulance.
„Baron cygański”.
Dziś po raz ostatni
komedia w 3-ach
aktach J. Straussa
„Baron cygański”
z udziałem
Henryka Millera.

— Teatr i muzyka.
— Reduta na Pohulance.
„Baron cygański”.
Dziś po raz ostatni
komedia w 3-ach
aktach J. Straussa
„Baron cygański”
z udziałem
Henryka Millera.

— Teatr i muzyka.
— Reduta na Pohulance.
„Baron cygański”.
Dziś po raz ostatni
komedia w 3-ach
aktach J. Straussa
„Baron cygański”
z udziałem
Henryka Millera.

— Teatr i muzyka.
— Reduta na Pohulance.
„Baron cygański”.
Dziś po raz ostatni
komedia w 3-ach
aktach J. Straussa
„Baron cygański”
z udziałem
Henryka Millera.

— Teatr i muzyka.
— Reduta na Pohulance.
„Baron cygański”.
Dziś po raz ostatni
komedia w 3-ach
aktach J. Straussa
„Baron cygański”
z udziałem
Henryka Millera.

— Teatr i muzyka.
— Reduta na Pohulance.
„Baron cygański”.
Dziś po raz ostatni
komedia w 3-ach
aktach J. Straussa
„Baron cygański”
z udziałem
Henryka Millera.

— Teatr i muzyka.
— Reduta na Pohulance.
„Baron cygański”.
Dziś po raz ostatni
komedia w 3-ach
aktach J. Straussa
„Baron cygański”
z udziałem
Henryka Millera.

— Katastrofa kolejowa.
Na st. Okienki
parowóz Nr. 776,
idący z Wilna
do Grodna,
wpadł na
pociąg towarowy
Nr. 772,
wskutek czego
zostało
rozbito
5 wagonów
towarowych.
Wypadków
z ludźmi
nie było.
Przyczyna
katastrofy
narazie
nie ustalona.

— Nieszczęśliwe wypadki.
W młynie
parowym
w Nowym-Pochoście
należącym
do Wieliczki
Józefa
Zaleskiego
zmarł
z powodu
nieostrożności
w bieżeniu
kamień
młyński,
skutkiem
czego
złamał
nogę
młynarzowi
Kopytowi
Wiktorowi.
Na miejsce
wypadku
wyjechał
inż.
pow.
celem
ustalenia
przyczyn
zdarzenia
się
kamienia.
Miejsce
wypadku
zabezpieczono.

— W Mejszagole
w czasie
budowy
stodoły
spadł
w wysokości
5-mi
metr.
na twarde
sklepienie
Szadejko
Wincenty,
który
wskutek
powyższego
zmarł
na miejscu.
Ogólny
lekarski
ustalił,
że
śmierć
nastąpiła
z powodu
pęknięcia
czaszki
i wewnętrznego
krwotoku.
Dochoch.
skierow.
do
podprokuratora
4
rew.
w Wilnie.

— Pożary.
W m.
Wojstom,
pow.
Wilejska,
wybuchł
pożar
wskutek
czego
na
szkodę
Franciszka
Szapela,
spalił
się
dach
nad
domem,
szopa
i
część
obory.
Ogólne
straty
300
zł.
Pożar
powstał
od
wadliwie
urządzonego
komina.
W tymże
domu
zamieszkał
post.
P.
P.
Hejnyński
Aleksander,
który
również
poniósł
straty
materiałne,
narazie
nieokreślone.

— W wsi
Smolki,
gm.
Szeniatow-
szczyzna,
pow.
Święciańskiego,
na
szkodę
Hipolita
Horoskiego,
wybuchł
pożar,
który
zniszczył
dach
słomiany
domu
mieszkalnego.
Straty
300
zł.
Pożar
powstał
z
powodu
wadliwej
budowy
komina.

— W wsi
Puerwieski,
gm.
Jodzkiej,
pow.
Brasławskiego,
wybuchł
pożar,
przyczyną
na
szkodę
Łuszczaka
Michała,
spaliła
się
stodoła
wraz
z
narzędziami
gospodarczymi.
Ogólne
straty
200
zł.
Przyczyna
pożaru
narazie
nie ustalona.

— W wsi
Smolki,
gm.
Szeniatow-
szczyzna,
pow.
Święciańskiego,
na
szkodę
Hipolita
Horoskiego,
wybuchł
pożar,
który
zniszczył
dach
słomiany
domu
mieszkalnego.
Straty
300
zł.
Pożar
powstał
z
powodu
wadliwej
budowy
komina.

— W wsi
Puerwieski,
gm.
Jodzkiej,
pow.
Brasławskiego,
wybuchł
pożar,
przyczyną
na
szkodę
Łuszczaka
Michała,
spaliła
się
stodoła
wraz
z
narzędziami
gospodarczymi.
Ogólne
straty
200
zł.
Przyczyna
pożaru
narazie
nie ustalona.

— W wsi
Smolki,
gm.
Szeniatow-
szczyzna,
pow.
Święciańskiego,
na
szkodę
Hipolita
Horoskiego,
wybuchł
pożar,
który
zniszczył
dach
słomiany
domu
mieszkalnego.
Straty
300
zł.
Pożar
powstał
z
powodu
wadliwej
budowy
komina.

— W wsi
Puerwieski,
gm.
Jodzkiej,
pow.
Brasławskiego,
wybuchł
pożar,
przyczyną
na
szkodę
Łuszczaka
Michała,
spaliła
się
stodoła
wraz
z
narzędziami
gospodarczymi.
Ogólne
straty
200
zł.
Przyczyna
pożaru
narazie
nie ustalona.

— W wsi
Smolki,
gm.
Szeniatow-
szczyzna,
pow.
Święciańskiego,
na
szkodę
Hipolita
Horoskiego,
wybuchł
pożar,
który
zniszczył
dach
słomiany
domu
mieszkalnego.
Straty
300
zł.
Pożar
powstał
z
powodu
wadliwej
budowy
komina.

— W wsi
Puerwieski,
gm.
Jodzkiej,
pow.
Brasławskiego,
wybuchł
pożar,
przyczyną
na
szkodę
Łuszczaka
Michała,
spaliła
się
stodoła
wraz
z
narzędziami
gospodarczymi.
Ogólne
straty
200
zł.
Przyczyna
pożaru
narazie
nie ustalona.

— W wsi
Smolki,
gm.
Szeniatow-
szczyzna,
pow.
Święciańskiego,
na
szkodę
Hipolita
Horoskiego,
wybuchł
pożar,
który
zniszczył
dach
słomiany
domu
mieszkalnego.
Straty
300
zł.
Pożar
powstał
z
powodu
wadliwej
budowy
komina.

— W wsi
Puerwieski,
gm.
Jodzkiej,
pow.
Brasławskiego,
wybuchł
pożar,
przyczyną
na
szkodę
Łuszczaka
Michała,
spaliła
się
stodoła
wraz
z
narzędziami
gospodarczymi.
Ogólne
straty
200
zł.
Przyczyna
pożaru
narazie
nie ustalona.

— W wsi
Smolki,
gm.
Szeniatow-
szczyzna,
pow.
Święciańskiego,
na
szkodę
Hipolita
Horoskiego,
wybuchł
pożar,
który
zniszczył
dach
słomiany
domu
mieszkalnego.
Straty
300
zł.
Pożar
powstał
z
powodu
wadliwej
budowy
komina.

— W wsi
Puerwieski,
gm.
Jodzkiej,
pow.
Brasławskiego,
wybuchł
pożar,
przyczyną
na
szkodę
Łuszczaka
Michała,
spaliła
się
stodoła
wraz
z
narzędziami
gospodarczymi.
Ogólne
straty
200
zł.
Przyczyna
pożaru
narazie
nie ustalona.

— W wsi
Smolki,
gm.
Szeniatow-
szczyzna,
pow.
Święciańskiego,
na
szkodę
Hipolita
Horoskiego,
wybuchł
pożar,
który
zniszczył
dach
słomiany
domu
mieszkalnego.
Straty
300
zł.
Pożar
powstał
z
powodu
wadliwej
budowy
komina.

— W wsi
Puerwieski,
gm.
Jodzkiej,
pow.
Brasławskiego,
wybuchł
pożar,
przyczyną
na
szkodę
Łuszczaka
Michała,
spaliła
się
stodoła
wraz
z
narzędziami
gospodarczymi.
Ogólne
straty
200
zł.
Przyczyna
pożaru
narazie
nie ustalona.

— W wsi
Smolki,
gm.
Szeniatow-
szczyzna,
pow.
Święciańskiego,
na
szkodę
Hipolita
Horoskiego,
wybuchł
pożar,
który
zniszczył